

Chowamy historię w szufladach

14.05.2013.

CHOSZCZNO Te najpiękniejsze fotografie zazwyczaj trzymamy w głębokich szufladach. Nie widzi ich rodzina, nie widzą sąsiedzi, a często nawet sami o nich zapominamy. Że tak jest udowadniają uczestnicy projektu zatytułowanego „Świat musi nas poznać”. Z każdym zdjęciem zazwyczaj wiąże się jakaś historia... i właśnie oni nam je opowiedzieli.

Uczestnicy projektu (uczniowie Szkoły Podstawowej nr 1 w Choszcznie) „Świat musi nas poznać” trafiali do nas wykonując jedno z jego zadań. To akurat polegało na tym, że wychodząc z księgarni państwa Mińskich zabierali ze sobą kopertę, w której był plan miasta, a na nim hasło i wskazane miejsce gdzie znajdą jego rozwinięcie. Oczywiście każdy uczestnik trafiał do biura promocji UM w Choszcznie, ale żeby nie otrzymywali od nas informacji za darmo, musieli przynieść ze sobą starą fotografię i opowiedzieć jej historię. Tu musieli się trochę postarać, ponieważ ta opowieść była oceniana, a na tych, którzy wykonają najlepiej wszystkie zadania czekały cenne nagrody, w tym najnowszy tablet.

Przychodząc do nas nie ukrywali, że zaskakiwały ich przygotowane przez nas hasła (np.: „Emilka”, „Pęknięta dłoń”, „Odwrócona karta historii”, „Światło w tunelu”, „Skarb w Choszcznie”, „Słoń na torach”, „Scuud”, „Hejnał” czy „Kożedo” – red.), ale tu akurat nie musieli się niczego obawiać, bo to my dawaliśmy im materiały na te tematy. Za to z wyjątkowym przejęciem opowiadali nam o fotografiach, które ze sobą przynieśli. Czasami odnosiliśmy wrażenie, że dopiero teraz do nich dotarło, że historię naszego miasta tworzyli także ich rodzice czy dziadkowie. WERONIKA POKORA przyniosła zdjęcie choszczeńskiej fary wykonane w 1971 roku przez jej dziadka ALBERTA KOSNAREWICZA. – To oczywiście, że mnie nie było wtedy jeszcze na świecie, ale mama doskonale ten moment pamięta. Wówczas odwiedziła nas rodzina z Wrocławia, a dziadek to wszystko uwiecznił – opowiadała – mówi Weronika. Dopiero przy nas zauważyła, że na jej zdjęciu na wieży kościoła nie ma zegara. Z kolei NATALIA RUDAWSKA zdjęciem wykonanym 15 lipca 1956 roku udowodniła, że dzisiejszy Park Stefana Kardynała Wyszyńskiego wówczas wyglądał zupełnie inaczej. Skąd tak dokładnie pamięta datę? – Bo na zdjęciu jest mój dziadek STANISŁAW UBYCH, który w tym dniu siedł do komunii.

Niecodzienna historia wiąże się z fotografią zaprezentowaną przez JULIĘ MICIUL. Ona też dokładnie stwierdziła, że wykonana została 7 maja 1949 roku, w okolicy dzisiejszej Komendy Powiatowej PSP w Choszcznie (przed dzisiejszym skrzyżowaniem ul. Chrobrego i Mur Południowy). Swoją drogą, ciekawe ile takich samochodów było wówczas w Choszcznie? Ciekawa jest również

historia tego zdjęcia. Oczywiście wiąże się też z jej dziadkiem, ale zaskakujące jest to, że dziadek dopiero niedawno dowiedział się o jego istnieniu. – Przyniósł je znajomy, mówiąc, że znalazł je w swoich dokumentach – opowiadała Julia.

Te przyniesione przez MICHAŁA MAJEWSKIEGO udowadniają nam, że jeszcze w latach 60. plaża miejska wyglądała zupełnie inaczej niż dzisiaj, a KACPER BAJBUŁA przypomniał nam, że kiedyś za budynkiem urzędu miejskiego była stolarnia, w której pracował jego dziadek.

Zaskoczyła nas MICHALINA MĘŻYKOWSKA, która mieszka w Choszcznie bardzo krótko, jednak, to ona przyniosła najstarsze zdjęcie choszczeńskiego kościoła i rynku, które zostało wykonane jeszcze przed wojną. Na drugim widzimy rodzinę ich znajomych na tle dzisiejszej ul. Wolności.

My nagrodziliśmy zdjęcie przyniesione przez J. Miciul. Wszyscy uczestnicy tego projektu podkreślali, że takich wydarzeń, takich zdjęć jest zdecydowanie więcej. Trzeba tylko po nie sięgnąć i pokazać je światu. A może ktoś z naszych Czytelników chciałby nam opowiedzieć historię jakiejś fotografii? Proszę przysyłać. My je zamieścimy, a dla autora tej najciekawszej mamy nagrodę.

Tadeusz Krawiec

tkrawiec@choszczno.pl

promocja@choszczno.pl

{gallery}googlestarefotki2013{/gallery}